

Sygn. akt: I C 224/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2017 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Piotr Wicherek
Protokolant:	stażysta Monika Barwacz

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2017 r. w Tarnowie na rozprawie

sprawy z powództwa L. K., M. K., oraz E. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powódek L. K., M. K., oraz E. K. solidarnie na rzecz strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 1.440 zł (jeden tysiąc czterysta czterdzieści złotych) tytułem częściowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego strony pozwanej a w pozostałym zakresie nie obciąża powódek tymi kosztami i oddala wniosek strony pozwanej o ich zasądzenie.

Sygn. akt: I C 224/16

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 24 października 2017r.

Powódki L. K., M. K. i E. K. żądały zasądzenia na ich rzecz łącznie kwoty 500.000 zł, odpowiednio 300.000 zł na rzecz L. K., 100.000 zł na rzecz M. K. oraz 100.000 zł na rzecz E. K. z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę i cierpienie, jakich doznały w związku z wypadkiem J. K. z dnia 4 grudnia 2004r. – syna powódki L. K. i brata pozostałych dwóch powódek. Żądanie swoje skierowały do (...) S.A. z siedzibą w W.. Kwoty powyższe miałyby zostać zasądzone wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, do dnia zapłaty. Ponadto powódki żądały ustalenia odpowiedzialności pozwanego za następstwa wypadku na przyszłość, które mogą ujawnić się u każdej z powódek.

Na uzasadnienie swojego stanowiska powódki podały, że w dniu 4 grudnia 2004r. J. K. uległ wypadkowi w gospodarstwie rolnym – jako dwuletnie dziecko został wciągnięty przez maszynę rolniczą. W wyniku zdarzenia doznał urazu kręgosłupa i rdzenia kręgowego, a w ich wyniku niedowładu kończyn dolnych. Na skutek spastyczności kończyn dolnych u J. K. nie można uzyskać pozycji pionowej, nie jest także możliwa nauka chodzenia. J. K. cierpi także na skutek przebytego urazu na pęcherz neurogeny. Od kilku lat cierpi również na niedowidzenie oka prawego – obecnie widzi tylko w 10%. Sprawca wypadku był ubezpieczony w pozwanym towarzystwie. Ubezpieczyciel uznał swoją odpowiedzialność za wypadek i w ramach postępowania likwidacyjnego zawarł w dniu 28 lipca 2010r. z J. K. ugodę,

na mocy której ustalono wysokość zadośćuczynienia na rzecz J. K. w kwocie 367.500 zł, wysokość kosztów opieki poczynawszy od dnia wypadku do dnia 29.02.2008r. J. K. przyznana została kwota w łącznej wysokości 440.000 zł.

Dalej wskazano, że dla powódki L. K. stan zdrowia J. K. oznaczał koniec normalnego życia. Powódka zmuszona była zrezygnować ze swoich planów i marzeń, swoje życie całkowicie podporządkowała opiece nad niepełnosprawnym synem. Powódki w związku z wypadkiem przeszły bardzo poważne załamanie psychiczne. Podobnego wsparcia jak matka, udzielają J. K. powódki M. K. i E. K.. Dla nich również był to koniec normalnego życia, przez wiele miesięcy nie potrafiły dożyć do siebie, cały czas myślały wyłącznie o bracie. Powódki również przeszły załamanie psychiczne.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. wniósł o oddalenie powództwa, kwestionując roszczenie powódek o zadośćuczynienie zarówno co do zasady jak i jego wysokości. Pozwany wskazał, że powódkom, które nie są osobami bezpośrednio poszkodowanymi czynem niedozwolonym, nie przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie przewidziane w art. 445§1 k.c. Nadto pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powódki L. K.. Ponadto, pozwany odnosząc się do okoliczności wypadku J. K. wskazał, że wypadek dziecka był wynikiem niezapewnienia skutecznej pieczy nad dzieckiem przez L. K.. Biorąc to pod uwagę, pozwany stwierdził, że uprawnione jest stanowisko, że domaganie się przez L. K. zadośćuczynienia w kwocie 300.000 zł jest sprzeczne z art. 5 k.c., a korzystanie z prawa, roszczenia o zadośćuczynienie w okolicznościach sprawy, jest czynieniem z prawa użytku sprzecznego zarówno ze społeczno – gospodarczym przeznaczeniem tego prawa jak i z zasadami współżycia społecznego. Pozwany podtrzymał również zarzut przyczynienia poszkodowanego J. K. do powstania szkody. Podniósł również, że odpowiedzialność pozwanego jest limitowana sumą gwarancyjną w wysokości 1.462,230 zł. Ponadto pozwany wskazał, że nie ma uzasadnionych podstaw do ustalenia odpowiedzialności na przyszłość, w oparciu o przepis art. 189 k.p.c. Nie ma bowiem na chwilę obecną przesłanek by twierdzić, że w przyszłości mogą ujawnić się nowe, nieznane dotąd skutki wypadku J. K..

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

J. K. w dniu 4 grudnia 2004r. uległ wypadkowi w gospodarstwie rolnym – jako dwuletnie dziecko został wciągnięty przez maszynę rolniczą. Okoliczności wypadku były takie, że powódka w tym dniu sprzątała gałęzie wozila je taczkami, na które posadziła także wówczas J. K.. W pewnym momencie przewróciła się wraz z tymi taczkami, a jej syn wstał i zaczął biec w kierunku ciągnika rolniczego, włożył rękę za osłonę ciągnika i wciągnęło go za ubranie. Ciągnik był własnością ojca L. K..

W wyniku wypadku J. K. doznał urazu kręgosłupa i rdzenia kręgowego, którego następstwami był niedowład spastyczny kończyn dolnych, pęcherz neurogeny, ograniczenie widzenia w oku prawym. Małoletni był wielokrotnie hospitalizowany i rehabilitowany, zarówno w T. jak i w K.. Obecnie J. K. chodzi bez pomocy osoby trzeciej, nie wymaga dźwigania i noszenia. Nadal cierpi na pęcherz neurogeny, musi nosić pieluchę. **Obecnie J. K. uczęszcza do normalnej szkoły, intelektualnie nie odbiega od normy, jest dobrym uczniem.** Jego toaletą poranną zajmuje się powódka L. K., przeprowadza ona cewnikowanie syna, ćwiczy z nim stopy, potem zawozi go do szkoły. Po zakończeniu lekcji przez syna, L. K. odbiera go ze szkoły, pomaga mu w odrabianiu lekcji, ćwiczy z nim.

J. K. został zaliczony do osób niepełnosprawnych, wymagających stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby. Jest on również osobą wymagającą stałego współdziałania na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji.

Dowód: karta wypisowa z Wojewódzkiego Szpitala (...) w J. (karta 32), orzeczenie o niepełnosprawności (karta 33), orzeczenie nr (...) o potrzebie kształcenia specjalnego (karta 34-35), zaświadczenie z dnia 18.03.2005r. (karta 36), karta informacyjna (karta 37), karta leczenia klinicznego (karta 42),

Powódka L. K. obecnie nie pracuje, zajmuje się wyłącznie synem. Wcześniej pracowała w szpitalu w T., ale zrezygnowała z tej pracy po śmierci męża, jej mąż zmarł w 2006 roku na nowotwór nerek. Powódka posiada gospodarstwo rolne o powierzchni około 2,14 ha gruntów rolnych.

Dowód: przesłuchanie strony L. K. - karta 187v-188 i nagranie

L. K. cierpi na dolegliwości bólowe barków i obojczyka, była leczona w poradni chirurgicznej z powodu żylaków, obrzęków, i owrzodzenia kończyn dolnych, od 2005r. w poradni ogólnej była leczona z powodu nadciśnienia tętniczego i rozstroju nerwowego, w 2009r. rozpoczęła leczenie w poradni chirurgicznej z powodu przewlekłej niewydolności żylną, której konsekwencją było powstanie owrzodzenia podudzia, a w 2016r. rozpoczęła leczenie zmian zwyrodnieniowych w POZ. Z powodu zmian zwyrodnieniowych nie była leczona specjalistycznie, nie stwierdzono u niej zmian zwyrodnieniowych, które powstałyby na skutek wykonywania częstych uporczywych i trudnych czynności, nie zgłaszała zdarzenia, które spowodowałoby nagłe wystąpienie bólu i wymagało interwencji lekarskiej. Zmiany zwyrodnieniowe stwierdzone u powódki są zwykłymi zmianami zwyrodnieniowymi adekwatnymi do wieku i wagi i to w tym należy upatrywać ich źródła a nie w wypadku J. K..

Dowód: opinia biegłego J. S. (1) (karta 151-152),

L. K. nie cierpi na chorobę psychiczną, zaburzenia psychiczne, ani inne zakłócenia czynności psychicznych. Osobowość pozwanej jest stabilna, dobrze zintegrowana z prawidłowo rozwiniętymi mechanizmami obronnymi. L. K. jest osobą pewną siebie, zdecydowaną, z dobrze rozwiniętym poczuciem własnej wartości i determinacją w dążeniu do celu. Powódka nie doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wyniku wypadku syna, nie wymaga ona leczenia psychiatrycznego.

Dowód: opinia sądowno – psychiatryczna lek. med. spec. psychiatrę A. K. (karta 127-129),

M. K. miała w chwili wypadku brata J. K. 10 lat. Uzyskała licencjat, obecnie kontynuuje studia magisterskie ekonomiczne. U M. K. nie stwierdzono występowania choroby psychicznej. U powódki ujawniły się cechy osobowości nieprawidłowej, o typie osobowości niedojrzałej. Powódka prezentuje inny typ osobowości, jest z jednej strony pewna siebie i zdecydowana, umiejąca przedstawić swoje oczekiwania – z drugiej strony wrażliwa, z dużą potrzebą aprobaty jej działania, akceptacji oraz bliskości emocjonalnej. Niezaspokojenie tych potrzeb jest powodem frustracji i chwiejności emocjonalnej, co z kolei wpływa na niekorzystną ocenę swojej sytuacji życiowej, brak zadowolenia, niepewność. Na ukształtowanie osobowości powódki istotny wpływ miała sytuacja w której się wychowywała. Powódka wymaga objęcia psychoterapią, nie wymaga leczenia farmakologicznego. Występujące u powódki objawy nie stanowią stałego uszczerbku na zdrowiu, bowiem nie spełniają kryteriów choroby, lecz jedynie wskazują na nieprawidłowości cech osobowości bez występowania pełnych objawów pozwalających na postawienie rozpoznania osobowości nieprawidłowej. Pojedyncze objawy kliniczne, bez zaburzenia funkcjonowania indywidualnego i społecznego, nie są zaliczane do zaburzeń psychicznych. Nie jest możliwe ustalenie stanu zdrowia psychicznego powódki w przyszłości w związku z wielością czynników mogących mieć wpływ na jego przebieg.

Dowód: opinia sądowno – psychiatryczna (karta 124-125),

Powódka E. K. miała w chwili wypadku brata 7 lat. Powódka studiuje obecnie dziennie na Akademii (...) w K.. Jest studentką geodezji. Do domu przyjeżdża na każdy weekend. Powódka ta bez należytego usprawiedliwienia nie stawiała się na badania do biegłego.

Dowód: przesłuchanie strony E. K. – karta 189 i nagranie

Mąż L. K. zmarł w 2006r. na skutek choroby nowotworowej – raka nerki.

Dowód: przesłuchanie strony L. K. – karta 187-188 i nagranie

Pozwany (...) S.A. w ramach postępowania likwidacyjnego wypłacił poszkodowanemu J. K. łącznie kwotę 440.000 zł, na którą złożyły się kwota 367.500,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznany ból i krzywdę, kwota 65.000 zł z tytułu kosztów opieki poczynszy od dnia wypadku do dnia 29.02.2008r. oraz kwota 7.500 zł z tytułu kosztów przejazdów poczynszy od dnia wypadku do dnia 29.02.2008r. pomiędzy pozwanym, a przedstawicielem ustawowym małoletniego J. K. – L. K. doszło do podpisania w dniu 28.07.2010r. ugody, w ramach której, poszkodowany J. K. zrzekł się dalszych roszczeń w stosunku do pozwanego oraz możliwości dochodzenia ich na drodze sądowej w przyszłości. Obecnie jednak

matka J. K. – czyli powódka L. K. - domaga się mimo wszystko imieniem J. K. zapłaty dalszych kwot od (...), wywodząc, że zawarta ugoda była nieważna. Sprawa toczy się w pierwszej instancji przed Sądem Okręgowym w Tarnowie i nie jest zakończona.

Dowód: ugoda z dnia 28.07.2010r. (karta 62), dokumentacja szkodowa (karta 57-59)

Powódki M. i E. K. pobierają rentę rodzinną rolniczą po śmierci ojca w wysokości około 300 zł dla każdej z powódek. Powódka E. K. korzysta też ze stypendium socjalnego. J. K. otrzymuje miesięcznie kwotę 2.500 zł z (...), a także rentę po ojcu w wysokości 300 zł miesięcznie. Powódka L. K. pobiera również świadczenie 500+.

Dowód: decyzja o ponownym ustaleniu wysokości renty rodzinnej rolniczej (karta 64), przesłuchanie stron (karta 187-189 i nagranie)

Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd ustalił w oparciu o przeprowadzone dowody.

Dowody z dokumentacji leczniczej oraz szkodowej zostały przedstawione Sądowi przez stronę powodową. Treść i forma wymienionych dokumentów nie były kwestionowane przez pozwanego. Nie ujawniły się również żadne okoliczności, które nakazywałyby Sądowi z urzędu poddać w wątpliwość posiadanie przez owe dokumenty waloru wiarygodności i autentyczności. Treść dokumentów jest jasna, a ponadto stanowi uzupełnienie i potwierdzenie okoliczności przywoływanych przez strony w pismach procesowych.

W niniejszym procesie powstała konieczność posłużenia się wiadomościami specjalnymi, co zdeterminowało uwzględnienie wniosku powódek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu psychiatrii. Opinie takie w niniejszej sprawie wydała biegła sądowa lek. med. specjalista psychiatrii A. K.. Biegła sporządziła opinie sądowo – psychiatryczne na podstawie akt sprawy oraz badania powódek L. K. i M. K.. Podobnie opinię sprawie wydał biegły lekarz chirurg J. S. (1), który także powódkę L. K. zbadał. Powyższe opinie stanowiły podstawę ustaleń faktycznych w sprawie niniejszej. Opinie te zostały opracowane przez osoby posiadające kwalifikacje i wiedzę z dziedziny nauk medycznych zbieżną ze schorzeniami, o których wspominały powódki. Każdy z biegłych był osobą kompetentną, obiektywną, posiadającą wieloletnie doświadczenie na polu praktyki i teorii. Ponadto, co istotne, biegli to osoby nie zainteresowane rozstrzygnięciem tego sporu na korzyść którejkolwiek z nich.

Opinie biegłych nie zawierały twierdzeń wzajemnie sprzecznych, które stanowczo by się wykluczały bądź uniemożliwiały dokonanie wiążących na ich podstawie ustaleń. Były konsekwentne, logiczne i spójne co do swych wniosków. Posiadają one także wymagane przez art. 285 § 1 k.p.c. uzasadnienie.

Zeznania powódek – L., M. i E. K., w ocenie Sądu również należy uznać za zasadniczo wiarygodne, a w każdym razie w ich warstwie faktycznej. Sąd nie brał jednakże zupełnie pod uwagę subiektywnych ocen dotyczących własnego stanu zdrowia formułowanych przez powódki, w tym zakresie bowiem nie są to żadne fakty i nie poddają się wobec tego weryfikacji w kategorii prawdy/falszu. Natomiast ocena stanu zdrowia powódek została dokonana przez Sąd za pomocą opinii biegłych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu w całości jako bezzasadne.

Powódki L. K., M. K., E. K. domagały się od pozwanego (...) S.A. wypłaty zadośćuczynienia za krzywdę i cierpienie, jakich doznały w związku z wypadkiem J. K., a także ustalenia odpowiedzialności pozwanego za następstwa wypadku, jakiemu uległ w dniu 4 grudnia 2004r. J. K., które to następstwa mogą się ujawnić u powódek w przyszłości. Swoje żądanie powódki wywiodły ze zdarzenia z dnia 4 grudnia 2004r., w którym J. K. został wciągnięty przez maszynę rolniczą i na skutek tego zdarzenia stał się on osobą niepełnosprawną – doznał urazu kręgosłup i rdzenia kręgowego, w ich wyniku niedowładu kończyn dolnych. Powódki wyprowadzały swoje żądanie z treści art. 444§1 k.c. oraz z art. 445§1 k.c. podnosząc, że na skutek wypadku J. K. doznały nieodwracalnych zmian w zdrowiu psychicznym, przeszły

poważne załamanie psychiczne, żyją w ciągłym napięciu i obawie o dalsze losy syna i brata, z czym wiążą się negatywne doznania i wspomnienia, które całkowicie zmieniły ich nastawienie do życia.

Zgodnie z art. 444§1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Z kolei po myśli art. 445§1 k.c. w wypadkach przewidzianych w powołanym powyżej przepisie, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Z treści powołanych unormowań wynika jednakże jednoznacznie, że dotyczą one wyłącznie bezpośrednio poszkodowanego czynem niedozwolonym. Aby zatem móc wprost wyprowadzać żądanie zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie powołanych przepisów, powódki musiałyby być bezpośrednio poszkodowane w wyniku zdarzenia wypadkowego, w ramach którego odpowiedzialność przyjął pozwany zakład ubezpieczeń. Tak jednak nie jest, gdyż powódki wyprowadzają swoje żądanie z faktu pokrzywdzenia J. K., który to jest bezpośrednio poszkodowanym w wyniku zdarzenia wypadkowego z dnia 4 grudnia 2004r. Powódki podnoszą bowiem, że w wyniku wypadku J. K. i jego następczych skutków doznały same jako osoby mu bliskie, cierpienia i krzywdy, która winna być wyrównana przez zadośćuczynienie przyznane bezpośrednio na ich rzecz.

Kwestią prawną, którą należy zatem rozstrzygnąć jest, czy w ogóle w obecnym stanie prawnym zasądzenie tego typu zadośćuczynienia jest dopuszczalne co do zasady. W tym zakresie istnieją poważne wątpliwości w orzecznictwie sądowym, wątpliwości poważne do tego stopnia, że obecnie skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego zajmie się zagadnieniem prawnym „Czy roszczenie o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. przysługuje osobom bliskim poszkodowanego także wtedy, gdy na skutek czynu niedozwolonego poszkodowany doznał poważnego uszczerbku na zdrowiu?” (postanowienie SN z dnia 21 kwietnia 2017 roku, sygn.. akt I CSK 472/16). Wątpliwości powyższe powstały, albowiem po latach przyjmowania w orzecznictwie sądowym zasady, że zadośćuczynienie za krzywdę przysługuje jedynie bezpośrednio poszkodowanemu w wypadku, a jego rodzinie wyłącznie w wypadku śmierci poszkodowanego, pojawiły się dwa orzeczenia, które zdawały się poddawać tę zasadę w wątpliwość. Mianowicie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2016 r., sygn. akt II CSK 719/15 stwierdzono w tezie, że rodzicom dziecka, które na skutek czynu niedozwolonego jest niezdolne do samodzielnej egzystencji, do wykonywania podstawowych czynności życiowych oraz do nawiązania normalnych więzi rodzinnych, przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c.

Z kolei w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2017 r., sygn. akt V CSK 291/16 stwierdzono w tezie, że 1. Ochrona więzi rodzinnych między osobami bliskimi stanowi przedmiot regulacji prawa rodzinnego w odniesieniu do wewnętrznych stosunków panujących w rodzinie. Prawo do zachowania tych więzi jest nierozzerwanie związane z istotą osoby fizycznej jako podmiotu prawa. W każdym człowieku tkwi bowiem potrzeba nawiązania i utrzymywania więzi rodzinnych z najbliższymi. Nieprawidłowe jest utożsamianie prawa do utrzymywania więzi rodzinnych z uczuciem przywiązania do bliskich. O ile bowiem niewątpliwie uczucie ma zawsze charakter subiektywny, zależny od indywidualnych cech podmiotu, o tyle więź między osobami bliskimi jest pojęciem obiektywnym; więź rodzinna między osobami bliskimi istnieje niezależnie od stopnia i rodzaju łączących ich uczuć, które mogą jednie decydować o istnieniu i zakresie krzywdy związanej z naruszeniem prawa do utrzymywania więzi rodzinnych. 2. Brak podstaw do różnicowania sytuacji, w której dochodzi do zerwania więzi rodzinnej wskutek śmierci i sytuacji, w której więzi tej nie można nawiązać z uwagi na poważny i nieodwracalny uszczerbek na zdrowiu doznany przez osobę bliską. W obu wypadkach dochodzi bowiem do naruszenia dobra osobistego, przy różnej intensywności tego naruszenia. 3. Regulacje szczególne, zakładające możliwość wynagrodzenia szkód, doznanych przez osoby trzecie wskutek śmierci bezpośrednio poszkodowanego (art. 446 k.c.), nie stanowią normatywnego ograniczenia roszczeń odszkodowawczych osób pośrednio poszkodowanych, lecz dogodniejszą formę kompensacji niż wynikająca z zasad ogólnych.

Wątpliwości powstałe na tle rozstrzygania ogólnie tego zagadnienia prawnego znalazły w końcu wyraz w cytowanym postanowieniu SN z dnia 21 kwietnia 2017 roku, sygn. akt I CSK 472/16. W uzasadnieniu tego postanowienia SN podkreślał, że artykuł 446 § 4 k.c. nasuwa pytanie o dopuszczalność roszczenia o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c., gdy poszkodowany czynem niedozwolonym żyje, doznał jednak poważnego

uszczerbku na zdrowiu. Obcujący z tak poszkodowanym jego bliscy doznają niewątpliwie cierpienia, jednakże kwestią jest, czy cierpienie to ma doznawać rekompensaty. W odniesieniu do dobra osobistego, o które chodzi, mimo posługiwania się różnymi jego nazwami, zgodzić się trzeba ze stanowiskiem, że chodzi o więź o silnym charakterze emocjonalnym, przy czym w stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy są to więzi rodzinne. W innych okolicznościach może powstać wątpliwość, czy w pojęciu tym będą się mieścić również więzi analogiczne do rodzinnych, istniejące w związkach niebędących z formalnego punktu widzenia rodziną. Niezależnie jednak od samej nazwy, okoliczności sprawy nakazują wyjaśnić, jaka jest treść tego dobra. Od ustalenia bowiem jego treści zależy odpowiedź, czy dobro osobiste, o którym mowa, a więc niewątpliwie silne więzi rodzinne łączące rodziców z dzieckiem, doznają naruszenia, gdy nie dochodzi do ich zerwania ponieważ poszkodowany żyje, jednakże jego stan zdrowia uniemożliwia wykształcenie takich relacji rodzinnych jakie zwykle są oczekiwane w prawidłowo funkcjonującej rodzinie. Nie ulega przy tym wątpliwości, że pojęcia: więzi zwykłe, typowe, są pojęciami z języka potocznego, są nieostre i wypełnienie ich zakresu zależy od uwarunkowań środowiskowych. Potrzeba zatem wyznaczenia treści dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej przedstawia się więc jako uzasadniona. Art. 446 § 4 k.c. wskazuje, że ustawodawca udzielił ochrony temu dobru osobistemu, o którym mowa, tylko w razie zerwania więzi przez śmierć. Za wykładnią szerszą, dopuszczającą przyznanie najbliższemu, na podstawie z art. 448 w związku z art. 24 k.c., roszczenia o zadośćuczynienie w razie doznania przez poszkodowanego istotnego uszczerbku na zdrowiu i to zarówno gdy czyn sprawczy miał miejsce przed jak i po 3 sierpnia 2008 r., opowiedział się Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 9 sierpnia 2016 r. II CSK 719/15 i z dnia 10 lutego 2017 r. V CSK 291/16, powołując m.in. względy słusznościowe i ochronę rodziny przewidzianą już w przepisach rangi konstytucyjnej. Przeciwno takiej wykładni przemawia brzmienie art. 446 § 4 k.c. a także i to, że co prawda życie członków rodziny poszkodowanego, który doznał poważnego uszczerbku na zdrowiu, ulega pogorszeniu to jednak ich więź z poszkodowanym zostaje zachowana. Członkowie rodziny poszkodowanego nie tracą tym samym dobra osobistego jakim jest więź rodzinna, staje się ona jedynie więzią niewątpliwie innego rodzaju, wyrażana jest w inny sposób. Nie można jednak twierdzić, że jest to więź gorsza. Jej odmienność polega na konieczności dostosowania oczekiwań do stanu zdrowia poszkodowanego. Jednakże to, że są to oczekiwania inne niż były w odniesieniu, jak w sprawie niniejszej, do dziecka zdrowego, nie powinno podlegać rekompensacie. Stan zadowolenia z życia rodzinnego nie jest prawnie gwarantowany. Zwrócić przy tym należy uwagę, że przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego nakładają na rodziców względem dziecka (i dziecka względem rodziców a także na małżonków względem siebie) obowiązki niesienia pomocy, wspierania się (art. 23, art. 87, art. 91, art. 95, art. 103 k.r.o.). Wyobrażenia i uczucia członków rodziny na temat optymalnej, czy wolnej od stresu wizji więzi rodzinnych, swoich praw i obowiązków wynikających z tych obowiązków, sposobu sprawowania pieczy na dzieckiem, braku możliwości utrzymywania kontaktów z dzieckiem w ogóle nie zmieniają w sposób prawnie doniosły ukształtowanej ustawowo więzi rodzinnoprawnej. Ponadto, ocena, jaki stan zdrowia poszkodowanego już uzasadnia przyjęcie, że dobro osobiste w postaci więzi rodzinnych doznało uszczerbku, a jaki na taką oceną jeszcze nie pozwala, cechowałby uznaniowość, żeby nie powiedzieć dowolność. Powyższe argumenty uzasadniają wniosek, że w obowiązujących przepisach brak jest podstawy prawnej dla zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę polegającej na cierpieniach psychicznych, którą ponosi członek rodziny w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia osoby najbliższej; powyższe wymagałoby interwencji ustawodawcy.

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym sprawę podziela zasadniczo pogląd prawny SN wyrażony w postanowieniu z dnia 21 kwietnia 2017 roku (I CSK 472/16) uznając z powodów wskazanych przez skład SN, że zadośćuczynienie takie, jakiego żądają w tej sprawie powódki w ogóle się nie należy co do zasady. Uznając za słuszne wywody prawne składu SN Sąd nie będzie powtarzał ich po raz kolejny. Powyższe stwierdzenie oznacza, że powództwo jest nietrafne co do zasady i jako takie podlega oddaleniu, skoro przepisy prawa w ogóle nie przewidują możliwości zasądzenia zadośćuczynienia, jakiego domagają się powódki. Nie wymagałoby to zatem szerszego uzasadnienia.

Jednakże zważywszy, że powyższy pogląd prawny jest przedmiotem kontrowersji Sąd pragnąłby podkreślić, że żądanie pozwu zostałoby oddalone także wtedy gdyby przyjąć podgląd wyrażony przez SN w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2016 r., sygn. akt II CSK 719/15 oraz w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2017 r., sygn. akt V CSK 291/16, że mianowicie zadośćuczynienie takie mogłoby przysługiwać co do zasady w pewnych szczególnych okolicznościach.

Sąd Najwyższy w obu cytowanych orzeczeniach orzekał bowiem w zupełnie innych stanach faktycznych niż w tej sprawie. Oba wydane wyżej orzeczenia łączyła bowiem jedna istotna okoliczność faktyczna, taka mianowicie, że w obu wypadkach poddawanych osądowi, osoba pokrzywdzona co prawda żyła, lecz w istocie pozbawiona była jakiegokolwiek świadomości, co powodowało, że nie było możliwe nawiązania i kontynuowanie z nią więzi rodzinnej.

I tak w stanie faktycznym w sprawie II CSK 719/15 ustalono, że „w wyniku zaniedbań, których podczas porodu dopuścił się personel medyczny szpitala w B., doszło do długotrwałego i ciężkiego niedotlenienia płodu, w związku z czym O. C. urodził się w stanie bardzo ciężkim. Stwierdzono u niego trwałe neurologiczne uszkodzenie na zdrowiu w rozmiarze 100% oraz ciężką postać dziecięcego porażenia mózgowego ze spastycznym niedowładem czterokończynowym, wynikającym z encefalopatii niedotleniowo-niedokrwiennej. Towarzyszy jej znaczne upośledzenie rozwoju psychicznego, padaczka objawowa, a patologiczny rozwój motoryczny doprowadził do nieprawidłowego rozkładu napięcia mięśniowego i wzajemnego unerwiania mięśni, przez co doszło do zaburzeń odruchu postawy. Z synem powódki nie ma kontaktu słownego; słyszy, lecz wydaje z siebie jedynie nieartykułowane dźwięki, nawiązuje wyłącznie kontakt wzrokowy, nie zgłasza żadnych potrzeb, również fizjologicznych. Pozostaje w pozycji leżącej, nie potrafi samodzielnie obracać się na boki, a ruchy jego kończyn są minimalne i nieskoordynowane. Musi korzystać z wózka inwalidzkiego z klinem i podparciem głowy, dzięki czemu może biernie utrzymywać pozycję siedzącą. Jest w stanie samodzielnie podźwignąć głowę, ale nie potrafi jej utrzymać. Ma ograniczoną zdolność do połykania i może spożywać tylko zmiksowane jedzenie. Wymaga stałej pomocy osób trzecich i nigdy nie będzie samodzielny. Potrzebuje codziennej, systematycznej rehabilitacji z wykorzystaniem różnych form leczenia usprawniającego oraz stymulującego rozwój psychiczny.” W takim stanie faktycznym Sąd Najwyższy podkreślił zatem, że doprowadzenie czynem niedozwolonym do ciężkiego uszkodzenia na zdrowiu dziecka, którego efektem jest niemożność nawiązania z nim typowej więzi rodzinnej, stanowi naruszenie dóbr osobistych matki (rodziców). Z aksjologicznego punktu widzenia brak podstaw do czynienia rozróżnienia między **zerwaniem więzi rodzinnej wskutek śmierci a niemożnością jej nawiązania ze względu na poważny uszkodzenie na zdrowiu**, w każdym bowiem z tych przypadków dochodzi do naruszenia dobra osobistego, choć z różną intensywnością. **Stwierdzenie naruszenia dobra osobistego powinno jednak dotyczyć poważnego i trwałego inwalidztwa dziecka, wskutek którego jest ono niezdolne do samodzielnej egzystencji, do wykonywania podstawowych czynności życiowych i w konsekwencji do nawiązania typowej dla więzi rodzinnej relacji z rodzicami.**

Z kolei w stanie faktycznym w sprawie V CSK 291/16 ustalono, że „ojciec powodów M.N. uległ wypadkowi komunikacyjnemu w drodze do miejsca zatrudnienia. Skutkiem wypadku u ojca powodów było długotrwałe niedotlenienie mózgu powodujące nieodwracalne zmiany, ojciec powodów nie ma kontaktu logicznego z otoczeniem, wyraża się monosylabami, nie wiadomo czy rozumie kierowane do niego pytania, nie ma świadomości miejsca i czasu, wymaga całodobowej opieki - wożony jest na wózku inwalidzkim, nie jest zdolny do samodzielnej egzystencji. M.N. został ubezwłasnowolniony całkowicie z powodu głębokich zaburzeń funkcji poznawczych w stopniu otępienia” W takim stanie faktycznym Sąd Najwyższy podkreślił zatem, że w ramach prawa do niezakłóconego życia rodzinnego mieści się także prawo do nawiązania z osobą najbliższą relacji typowych dla więzi rodzinnych oraz podtrzymywania tych relacji. Spowodowanie **ciężkiego rozstroju zdrowia osoby najbliższej, którego skutkiem jest nieodwracalny stan wegetatywny**, trzeba więc zakwalifikować jako naruszenie wskazanego dobra osobistego.

W obu wypadkach orzeczenia Sądu Najwyższego nie miały zatem bynajmniej charakteru precedensu pozwalającego na zasądzenie zadośćuczynienia w każdym wypadku uszkodzenia poszkodowanego na zdrowiu, lecz raczej stanowiły wyjątek od reguły, którą jest niemożność przyznania takiego zadośćuczynienia, z tym, że wyjątek ten warunkowany jest wystąpieniem takiego stanu faktycznego, który pod względem psychicznym de facto odpowiada śmierci, mianowicie całkowitej i nieodwracanej niemożności nawiązania jakiegokolwiek relacji z pokrzywdzonym deliktem, co skutkuje de facto nie zmianą, ale całkowitym zerwaniem więzi rodzinnej z poszkodowanym. Sąd Najwyższy trafnie jednak zwrócił uwagę w uzasadnieniu postanowienia I CSK 472/16, że próby mechanicznego tworzenia z tych wyjątkowych sytuacji reguły odnoszącej się do każdego poszkodowanego niezależnie od rodzaju doznanego urazu musiałyby skutkować rażąco dowolnością w ocenach sędziowskich, a nadto w sytuacji, gdy więź rodzinna z poszkodowanym nie zostaje

zerwana, ale tylko zmienia się skutek choroby, to w obecnym stanie prawnym brak jest podstawy do zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz krewnych/bliskich poszkodowanego.

Przekładając powyższe rozważania w realia niniejszej sprawy należy wskazać przede wszystkim, że każda z powódek może utrzymywać w zasadzie niezakłóconą relację z J. K., która doznaje jedynie pewnych ograniczeń faktycznych z uwagi na jego niepełnosprawność fizyczną, wynikającą z przebytych urazów. Relacja ta jest zatem z pewnością nieco inna, niż gdyby J. K. nie uległ wypadkowi w dniu 4 grudnia 2004r., ale istnieje, ponieważ bezspornie J. K. nie odbiega intelektualnie od normy, a nawet przeciwnie uczy się dobrze w warunkach normalnej edukacji szkolnej ze wspomaganiami ze względu na deficyty fizyczne, lecz nie intelektualne. Tym samym w ocenie Sądu nie ma absolutnie w tej sprawie mowy, aby doszło do naruszenia dobra osobistego tego rodzaju, które by uzasadniało zasądzenie na rzecz powódek zadośćuczynienia. Nie doszło bowiem do zerwania więzi rodzinnej wskutek sytuacji, w której więzi tej nie można nawiązać z uwagi na poważny i nieodwracalny uszczerbek na zdrowiu doznany przez osobę bliską (cytowany wyrok SN w sprawie V CSK 291/16).

Nadto należy wskazać, że Sąd nie widzi też związku przyczynowego między stanem zdrowia powódki L. K. a skutkami wypadku jej syna. Powódka L. K. nigdy nie leczyła się psychiatrycznie, z opinii biegłej sądowej wynika również, że dobrze radzi sobie ona z traumatycznymi przeżyciami, nie doznała ona żadnego uszczerbku na zdrowiu w wyniku wypadku syna J. K.. Co zaś się tyczy stanu zdrowia w zakresie schorzeń kręgosłupa i nadciśnienia tętniczego, to bynajmniej również nie mają one żadnego związku z wypadkiem syna. J. K. obecnie porusza się samodzielnie, powódka nie musi go nosić. Pierwsze zmiany zwyrodnieniowe stwierdzono u niej dopiero w 2016r., a więc już po kilku latach od momentu, kiedy faktycznie zaprzestała noszenia syna. Nigdy też nie leczyła się w poradni specjalistycznej, a postępujące zmiany w jej organizmie jak stwierdził biegły są wywołane wiekiem i ogólnym stanem zdrowia, a nie konsekwencjami wypadku jej syna (vide opinia biegłego J. S.)

Powódka M. K. jest obecnie studentką studiów magisterskich na kierunku ekonomicznym, nigdy nie była leczona psychiatrycznie. Podobnie sytuacja przedstawia się z powódką E. K., która również jest studentką na Akademii (...) w K., gdzie studiuje geodezję. Powódka również jest zdrowa, nie cierpi na żadne schorzenia psychiczne. Jak wynika z akt sprawy zarówno E. K. jak i M. K., od zawsze czuła się w rodzinie generacyjnej pomijana, gdyż najważniejszym dzieckiem był J. K., również po wypadku ich potrzeby były marginalizowane na rzecz zaspokojenia potrzeb J. K..

Są to oczywiście przesłanki wpływające na jakość relacji rodzinnych, jakie wytworzyły się w rodzinie powódek, ale po pierwsze nie mają one bezpośredniego związku z wypadkiem J. K., po drugie nie dotyczą w ogóle ich relacji z bratem, ale jest to raczej kwestia zaburzonych relacji między powódką a jej matką. Jeśli i jedna i druga powódka czuje się skrzywdzona życiowo, to nie jest to związane w rozumieniu prawnego adekwatnego związku przyczynowego ze skutkami wypadku J. K., lecz z relacjami rodzinnymi między powódkami a ich matką. Również podkreślana przez powódki konieczność podjęcia i ukończenia studiów wyższych nie może być rozpatrywana w kategoriach krzywdy. Wreszcie podkreślić trzeba i to, że nie jest żadną krzywdą powódek fakt, że czują się one zobowiązane do sprawowania w bliżej nieokreślonej przyszłości opieki nad bratem. Jeśli mają taki zamiar to jest to rzecz chwalebna, aczkolwiek w rozumieniu prawnym nie mają bynajmniej takiego obowiązku, zatem jest to ich moralne zobowiązanie podejmowane dobrowolnie i nie podlegające wobec tego kompensacie majątkowej ani w ogóle ocenie prawnej. Potrzeby materialne J. K., w tym także koszty jego utrzymania w dorosłym życiu, w zakresie w jakim będzie to związane ze skutkami wypadku pokryje renta, odszkodowanie i zadośćuczynienie, jakie otrzyma sam J. K.. J. K. dochodzi obecnie w innej sprawie stosownych roszczeń, których zasądzenie ma mu zapewnić możliwość prawidłowej egzystencji na przyszłość.

Sąd przychyliła się również do zarzutu pozwanego, że roszczenie powódki L. K. gdyby było trafne, to byłoby przedawnione. Powódka bowiem bezspornie wiąże swoje żądanie z wypadkiem syna J. K., co uzasadnia stwierdzenie, że termin przedawnienia tego żądania będzie po myśli art. 442¹§ 1 k.c. biegł od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia i będzie wynosił 3 lata i nie może on być dłuższy niż 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Bezspornym jest natomiast, że wypadek J. K. miał miejsce w dniu 4 grudnia 2004r. i powódka brała udział w zdarzeniu, a więc od początku wiedziała,

nie tylko o jego zaistnieniu, ale również o osobie odpowiedzialnej za szkodę syna. Nic nie stało zatem na przeszkodzie, aby z żądaniem zadośćuczynienia można było wystąpić w okresie przewidzianym prawem.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. Ponieważ powódki przegrały, należało obciążyć je kosztami postępowania, które przy wskazanej wartości przedmiotu sporu byłyby znaczne. Same koszty zastępstwa procesowego winny bowiem wynosić 14.400 zł. Sąd wziął jednakże pod uwagę okoliczności przedmiotowej sprawy, w tym niekwestionowaną trudną sytuację zarówno materialną jak i życiową powódek, a związaną z wypadkiem i niepełnosprawnością brata J. K., co generuje znaczne wydatki, oraz znaczne subiektywne poczucie skrzywdzenia u stron. Sąd przyjął zatem, że zachodzi w niniejszej sprawie szczególnie uzasadniony wypadek, który uzasadnia obciążenie powódek jedynie częścią kosztów w postaci kosztów zastępstwa procesowego, które ustalono w wysokości 10% stawki minimalnej tj. w kwocie 1.440 zł jednocześnie nie obciążając powódek kosztami procesu w pozostałym zakresie. Takie orzeczenie ma w zamyśle Sądu jednak spełnić również pewną rolę edukacyjną, w szczególności zaś uświadomić stronom powodowym, że procesy sądowe nie są "za darmo" i konsekwencjami wnoszenia powództw czy to chybionych co do zasady, czy znacznie przeszacowanych co do wysokości jest konieczność ponoszenia kosztów procesu. Zasądzona kwota nie pozostaje zaś, z uwagi na swoją obiektywnie niewielką wysokość poza zasięgiem finansowym powódek.